

Podział funduszu zakładowego według zasad z ubiegłego roku

Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

20 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów konferencja prasowa, podczas której dziennikarze zostali zapoznani z decyzjami podjętymi ostatnio przez rząd.

Zasady systemu finansowego przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłowych na rok przyszły określa obszerna i szczegółowa uchwała Rady Ministrów. Szereg przepisów dotyczy zysku osiąganego przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Naczelną zasadą jest to, że zysk ten dzieli się na fundusz zakładowy, fundusz rozwoju przedsiębiorstwa, fundusz rezerwy zjednoczenia oraz na wpłaty do budżetu. Za nieprawidłowy zysk przedsiębiorstwa — w myśl uchwały — uważa się podwyższenie dochodów przez przedsiębiorstwo w sposób naruszający interes społeczny lub obowiązujące przepisy.

W dalszym ciągu uchwała określa zasady finansowania środków obrotowych, inwestycji i kapitalnych remontów oraz zasady gospodarki finansowej zjednoczeń na rok przyszły.

Spis powszechny w 1960 roku, który obejmie spis ludności, mieszkań, budynków i gospodarstw rolnych, został powierzony przesowi GUS. Prace przygotowawcze ma wykonać także GUS.

Fundusz zakładowy na rok przyszły ma być tworzony i dzielony według tych samych zasad co w tym roku — o to zasadnicza myśl projektu ustawy zatwierdzonego przez Radę Ministrów.

Lysa Polana — przejście graniczne w Tatrach Słowackie — otrzyma po stronie polskiej szereg nowych inwestycji, które przyspieszą odprawę celną i paszportową oraz usprawnią ruch samochodowy.

Międzyresortowy zespół do spraw koordynacji przemysłu maszyn rolniczych — to nowa organizacja powołana przez Prezesa Rady Ministrów. W skład zespołu wejdą m. in. przedstawiciele Min. Przem. Ciężkiego, Ministerstwa Rolnictwa, Komitetu Drobnej Wytwarzalności oraz CRS „Samopomoc Chłopska”. Do zadań zespołu będzie należało opiniowanie rocznych planów produkcji i rozdziału produkcji maszyn rolniczych między różne resorty.

Prezes Rady Ministrów zobowiązał przewodniczących delegacji polskich do stałych komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej do ścisłej współpracy w sprawach normalizacyjnych i unifikacyjnych z prezesem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Ma to na celu zapewnienie dostaw i produkcji maszyn oraz innych wytworów przemysłowych i surowców odpowiadających polskim wymaganiom normalizacyjnym.

Sprawy gospodarki ogólną mającym samodzielnym uregulowane przez różne re-

sorty w ten sposób, aby opony nie nadające się do samochodów ze względu na stopień zużycia były odprowadzane na użytek trątki konnej.

Budowa Fabryki Obuwia Dziecięcego w Mławie pod Warszawą ma być zakończona w przyszłym roku, a na ten cel przeznaczono dodatkowy kredyt w wysokości 2.600 tys. zł.

Już 10 mln zł na Fundusz Grunwaldzki

WARSZAWA (PAP)

Z dnia na dzień rośnie suma wpłat na Fundusz Grunwaldzki, w dniu 17 bm. na koncie Funduszu znajdowało się 9.921.532 zł, z tego 5.936 tys. zł wpłynęło ze sprzedaży cegieł w październiku i listopadzie br. W zbiorce przodują: Katowice (1.222.251 zł) i Łódź (984.227 zł).



Śmiała myśl

ZMS inicjatorem budowy szkoły włókienniczej w Kaliszu

To dopiero początek — oznajmił w czasie rozmowy Marian Figiel, I sekretarz Komitetu Miejskiego ZMS. — Chcemy...

Z uwagą słuchałem szczegółów interesującej historii.

W ostatnich latach rozbudowano szereg kaliskich zakładów pracy. W tej chwili buduje się duża tkalnia przy Pluszowni, w której zatrudni się co najmniej kilkaset osób. W przyszłości stanie przy tym zakładzie duża przędzalnia, roz-
buduje się Kaliskie Zakłady Dzwiniarskie i kilka innych fabryk. Czy jednak znajdzie się dla tych zakładów setki kwalifikowanych robotników?

Horoskopy w tej dziedzinie zapowiadają się raczej kiepsko. Już obecnie jest w Kaliszu około 3 tys. młodych ludzi, którzy nawet nie ukończyli szkoły podstawowej. Niejeden z majstrów narzeka na słabe przygotowanie chłopców i dziewcząt zgłaszających się do pracy w przędzalniach, tkalniach i innych zakładach. Młodzi nie chcą się z kolei na brak możliwości pogłębiania wiedzy.

Przecież nie ma nawet doszkalających kursów — krytykowali nieraz ZMS-owcy na zebraniach. Gdyby tak w Kaliszu założono jakąś szkołę włókienniczą? Przemysł przeciw rozbudowie się.

Wprawdzie istnieje 4-oddziałowa szkoła przy Technikum Finansowym, ale nie zaspokaja wszystkich potrzeb. Można w niej szkolić najwyżej kilkadziesiąt osób i to w dość ciężkich warunkach.

Na zebraniu Komitetu Miejskiego ZMS w Kaliszu, podczas którego zastanawiano się

(Ciąg dalszy na str. 3)

— rysunki M. Kryszczykajtis, W. Bartoszewicza, H. Derwicha, Z. Kaji, L. Susickiego oraz jednolitego ilustrowaną NURT PREGOŁY znajdziesz w najnowszym numerze tygodnika satyrycznego „KAKTUS”

Handel — w czynie przedzjazdowym

(Inf. wł.)

Zobowiązania przedzjazdowe podjęli wczoraj pracownicy handlu poznańskiego. Na radzie aktywu miejskich przedsiębiorstw, zorganizowanej z inicjatywy ZZPH, dyrektor PZH poddał analizie wyniki pracy handlu poznańskiego. PZH wysunął szereg problemów, które mogą stać się przedmiotem zobowiązań handlowców. Propozycje te znalazły wyraz w pierwszych zobowiązaniach MHD — Różne, Barów Mlecznych, MHD — Na biało — Pieczywo, MHD — Art. Gosp. Domowego, hurtowni spożywczej WPHS, MHD Art. Chemicznych i PDT, zgłoszonych na naradzie.

Przedsiębiorstwa zobowiązały się m. in. przekroczyć wysoko swe plany obrotów (np. MHD Gosp. Dom. o 13,2 mln. zł) przez wprowadzenie pełnego wyboru artykułów (MHD Art. Różne, Bary Mleczne), zakupy z własnych źródeł (WPHS), towarów poszukiwanych; postanawiają uruchomić nowe sklepy i stoiska (MHD Art. Gosp. Domowego i Różne), wprowadzić skrócone inwentury (MHD Różne), nowe formy pracy handlu, jak: preselekcja i samoobsługa (MHD Nabit, MHD Gosp. Domowego), podnieść kulturę obsługi przez doszkolenie personelu (PDT). Przedsiębiorstwa postanowiły wpłacić pewne sumy na fundusz budowy szkół i wziąć udział w remontach budynków szkolnych (Bary Mleczne).

Większość zobowiązań dotyczyła istotnych spraw handlu, podając konkretne środki wykonania. Czyn handlowców powitała z zadowoleniem kliencja i sami pracownicy handlu, ponieważ rozwiązuje on szereg codziennych bolączek naszego handlu. Ale np. projekt PDT, by zaistniała na „Okrak-laku” neon za... 400 tys. zł! — to chyba nieporozumienie, a nie zobowiązanie. Na szczęście, MZAB sprzeciwia się takiej „olewacji”. Oceną i kontrolą zobowiązań handlu zajmie się specjalna komisja.

Na naradzie odbyła się mała uroczystość. Dyrekcja MHD Art. Gosp. Domowego otrzymała z MHW dyplom, wyróż-

nający i nagrodę 20 tys. zł — za jedne z najlepszych w resorcie — wyniki ekonomiczne w pierwszym półroczu br.

(zs)

PWP — młodzieży

(Inf. wł.)

Wczorajszy dzień pozostanie w pamięci pracowników Poznańskiego Wytwórnicy Papierosów i kilkunastu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Jarochowskiego, którzy zebrał się w zakładowej świetlicy PWP. W czasie spotkania dyrekcja Wytwórni prze-
kazała dla pracowników w wspomnianej szkole różne narzędzia i kompletnie wyposażone warsztaty ślusarskie i stolarskie, które wykonali pracownicy w ramach przedzjazdowego czynu. Piękny dar przyjęła młodzież z radością, gdyż ułatwi on jej wykonywanie różnych robót szkolnych. Jest to jedno z wielu zobowiązań, które wykonali pracownicy PWP w czynie przedzjazdowym.

Ponadto załoga Wytwórni wykonała dodatkowo do końca IV kwartału i przekaze do sprzedaży około 100 mln. papierosów. (I)

Z ostatniej chwili

Wspólna rezolucja ZSRR i USA w sprawie przestrzeni kosmicznej?

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje agencja UPI, Stany Zjednoczone i 19 innych krajów zachodnich, które przed kilkunastu dniami przedstawiły Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ wspólny projekt rezolucji w sprawie przestrzeni kosmicznej, w czwartek postanowiły zmienić swe propozycje, by zbliżyć je do ostatniego radzieckiego projektu rezolucji w tej kwestii.

W czwartek po południu szef delegacji amerykańskiej w ONZ — Cabot Lodge spotkał się prywatnie z kierownikiem delegacji radzieckiej — wiceministrem Zorinem. W kuluarach ONZ wyrażano przypuszczenie, iż przedstawiciele ZSRR i USA podejmą próbę opracowania wspólnej rezolucji.

✱

W czwartek 20 państwa zachodnich postanowiło zgłosić się na radziecką propozycję w sprawie utworzenia stałego komitetu do spraw przestrzeni pozaziemskiej.

Przygotowania do 40-lecia Powstania Wielkopolskiego

(Inf. wł.)

Komitet Organizacyjny utworzony w Poznaniu dla uczczenia 40-lecia Powstania Wielkopolskiego (27 grudnia 1918 roku), na którego czele stoi rektor UAM prof. dr A. Klafkowski, opracowuje obecnie szczegółowy program uroczystości.

Świat naukowy przygotował sesję naukową w dniach 15 i 16 grudnia br., która odbędzie się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Na sesji wygłoszone zostaną cztery referaty na tematy: 1. Rewolucja listopadowa w 1918 roku w Niemczech; 2. Stosunki polsko-niemieckie w okresie 1918—19 r.; 3. Rady robotnicze i żołnierskie w Niemczech; 4. Powstanie Wielkopolskie i przebieg walk.

Muzeum Narodowe przystąpiło już do prac nad urządzeniem specjalnej wystawy, poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu. Ponieważ ilość posiadanych przez Muzeum eksponatów jest stosunkowo szczupła, a w rodzinach wielkopolskich znajdują się niewątpliwie pamiątki, dotyczące Powstania, jest rzeczą ze wszechmiar pożądaną — aby zainteresowane, ofiarne osoby zechciały jak najrybniej udostępnić naszym Muzeum, w drodze depozytu lub darowizny, odnośne materiały.

W akcji wydawniczej zanotować trzeba edycję Wydawnictwa Poznańskiego, które ogłosiło drukarnie prace, poświęconą opisom przebiegu walk powstańczych w Wielkopolsce. (fh)

Posiedzenie Sekretariatu CKP Stronictw Politycznych

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie odbyło się posiedzenie Sekretariatu Centralnego Komisji Porozumiewawczej Stronictw Politycznych. Omawiano problemy związane z realizacją ogólnonarodowych zadań wysuniętych przez XII Plenum KC PZPR. Omówione zostały formy i metody upowszechniania oraz popularyzacji wśród społeczeństwa wysuniętych zadań. Zaakcentowano potrzebę ścisłej współpracy działających w ramach narodowych i ich komitach członków PZPR, ZSL i SD.

Wiele uwagi poświęcono sprawie upowszechniania różnego rodzaju politycznych społecznych czynów, jak np. wezwania „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”.

„Dewizówka“

Z rączki do rączki

(Inf. wł.)

W największej sali Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu rozpoczął się 20 bm. proces Ruth Kruschel i współoskarżonych — jak już donosiliśmy — o przestępstwa objęte ustawą karno-dewizową.

Urzędniczka Sądu Okręgowego w Berlinie zachodnim — Ruth Kruschel przyznała, że stan rzeczy przedstawiony w akcie oskarżenia zgadza się z prawdą. Torbę z pochwytanym dnem, gdzie ukryte były 32 złote 20-dolarówki, wręczył jej narzeczony — Konrad Rubiś. Powiedział przy tym, że „ta torba odbyła już niejedną podobną podróż z dobrym skutkiem” i pouczył o czarnorynkowym kursie złota. W Poznaniu zgodnie z poleceniem Rubiśa Kruschel wręczyła 10 złotych monet Mieczysławowi i Kościelnikowi, a pozostałe — niemieckiemu wystawcy na MTP — Antonowi Schumannowi. Ten ostatni dziwił się, że... tak mało. Później Kruschel zajęła się ściąganiem długu od A. Frankiewicz, któremu Rubiś pożyczyc 500

(Ciąg dalszy na str. 2)

19 bm. w związku z obchodami 40 rocznicy powstania KPP oraz Żyrardowskiej Rady Delegatów Robotniczych — odbyła się w Żyrardowie uroczystość, podczas której odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku, w którym odbyło się ukończenie Żyrardowskiej Rady Delegatów Robotniczych (19. XI. 1918 r.). Następnie licznie zgromadzeni mieszkańcy Żyrardowa spotkali się w Domu Kultury z członkami ówczesnej Rady Delegatów Robotniczych oraz przedstawicielami władz centralnych i wojewódzkich.

Na zdjęciu: Podczas spotkania w Domu Kultury. Sekretarz Komitetu Centralnego KC PZPR Jerzy ALBRECHT (pierwszy z lewej) i minister WŁ. WICHA (pierwszy z prawej) w rozmowie z członkami Żyrardowskiej Rady Delegatów Robotniczych Maksymilianem CIEPLAKIEM (drugi z prawej) i działaczem KPP Wikto-rem PAROLEM (drugi z lewej).

CAF — fot. Wdowiński

Wokół sprawy Berlina

Spotkanie Smirnow-Adenauer

Dziś oświadczenie rządu ZSRR?

BONN (PAP)

W czwartek w godzinach popołudniowych rozeszła się tu wiadomość, że ambasador radziecki Smirnow spotkał się z kanclerzem NRF, Adenauerem i poinformował go o planach radzieckich w sprawie zakończenia okupacyjnego statusu Berlina. Ambasada ZSRR ogłosiła krótki komunikat potwierdzający fakt tego spotkania. Jednakże zarówno rzecznik ambasady, jak i rzecznik rządu NRF nie podają na razie dalszych szczegółów na ten temat.

Przy rozmowie Adenauera ze Smirnowem obecny był również brytyjski minister spraw zagranicznych von Brentano. Bezpośrednio potem von Brentano zaprosił na godzinę 17 przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Jak pisze Agencja Reutera, która dyplomatycznie w Bonn spodziewają się w związku z wizytą Smirnowa rychłego doręczenia noty radzieckiej w sprawie położenia kresu czterostronnemu statusowi Berlina. Na ogół jednak nie oczekuje się w Bonn ze strony ZSRR żadnych konkretnych posunięć w sprawie Berlina do czasu, dopóki Zachód nie udzieli odpowiedzi na wspomnianą notę. Jeżeli — jak należy się spodziewać — odpowiedź ta będzie negatywna, strona radziecka przekaze jednostronnie swe berlińskie uprawnienia rządowi NRD.

BERLIN (PAP)

Burmistrz zachodniego Berlina, Willy Brandt oświadczył w czwar-

Redukcja sił zbrojnych w USA

WASZYNGTON (PAP)

W dniu 19 bm. amerykański sekretarz obrony Neil McElroy wyświadczył podsekretarzowi sił lądowych, marynarki i lotnictwa piśmie, w którym zażądał przedłożenia mu planu umożliwiającego przeprowadzenie w okresie najbliższym do 30 czerwca 1959 roku redukcji sił zbrojnych do poziomu 2.525.000 ludzi (obecny stan liczebny armii amerykańskiej wynosi 2.596.282 żołnierzy).

Redukcja obejmie głównie wojska lądowe (około 31.000 żołnierzy) oraz formacje floty morskiej (około 14.000 żołnierzy).

tek na posiedzeniu senatu berlińskiego, że trzy mocarstwa zachodnie zadeklarowały „niezwą-
żnie i bez zastrzeżeń, iż obstar-
wianie będą przy prawach i obowią-
zaniach przyjętych w kwestii Ber-
lina”.

✱

WASZYNGTON (PAP)

W kołach amerykańskich oczekuje się, że w piątek Związek Radziecki ogłosi zapowiedziane oświadczenie w sprawie statusu Berlina i rewizji układu poczdamskiego.

22 dzień procesu E. Kocha

W oczach swego Führera czytał zwycięstwo

WARSZAWA (PAP)

W czwartek, 20 bm. minął miesiąc od chwili rozpoczęcia przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego procesu Erica Kocha. 20 bm. stanął ponownie przed Sądem świadek Jan Radwański, który odpowiadał na liczne pytania obrońców oskarżonego. Na okazywał mu przez Sąd liczne fotografie z okresu okupacji. Radwański rozpoznał Kocha, znajdującego się w otoczeniu innych hitlerowców.

W tym momencie Sąd ujawnił dokument w języku niemieckim, pisany na maszynie, na papierze z urzędowym nadrukiem „Erich Koch Gauleiter und Oberpräsident”. Treść tego dokumentu, adresowanego do członków NSDAP i ludności niemieckiej, dotyczy wewnętrznej sytuacji III Rzeszy i zaczyna się od słów: „Führer jest w niebezpieczeństwie. Reakcja chce usunąć Führera i wprowadzić w kraju dyktaturę wojskową, która pragnie wbrew narodowi zawrzeć pokój”. W dalszym ciągu tego dokumentu, podpisanego przez Kocha, jest mowa o rozpowieszaniu plotek, jakoby z powodu złego stanu zdrowia Hitler nie mógł pełnić dotychczasowej funkcji dyktatora Rzeszy. Poglądy te są rozśiewane — jak głosi dokument — w celu pozbawienia Hitlera stanowiska głównodowodzącego Wehrmachtem.

„Führer w swej wielkośćności — pisze dalej w tym dokumencie Koch — odmówił podjęcia drastycznych kroków przeciwko zdrajcom, aby w tej krótkiej chwili nie pozbawić armii jej dowódców.”

Dalszy ciąg tej szalejącej w stosunku do Hitlera odezwy — która aż nadto wyraźnie świadczy jak

(Ciąg dalszy na str. 2)

Radio-
Telewizja
i Głos
Szkołom

Wszyscy Słuchacze Radia, Telewidzowie i Czytelnicy „Głosu Włkp.” składają ofiary na budowę szkół tylko na koniec
PKO — POZNAŃ 5-9-659
Radiowy Fundusz Budowy Szkół lub w redakcjach rozgłośni przy ul. Berwińskiej 5 i „Głosu” ul. Grunwaldzka 19. Nazwiska ofiarodawców są publikowane i u nas i w radio.



Musimy zapobiec rozszerzaniu się wyścigu zbrojeń na obszary pozaziemskie

Przemówienie ambasadora Michałowskiego w Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP)

Zabierając w dniu 19 bm. głos podczas toczącej się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ dyskusji nad sprawą wykorzystania przestrzeni kosmicznej przedstawiciel PRL — ambasador Michałowski stwierdził, że problem ten należy ujmować przede wszystkim od strony politycznej i wojskowej.

Stoimy w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył delegat Polski — że wynalazek człowieka obrócił się przeciwko istnieniu rodzaju ludzkiego. Jeszcze nie uporaliśmy się ze sprawą zakazu użycia broni jądrowej, a już wyrasta przed nami nowy problem — pokójowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Sprawy te są ze sobą ściśle związane. Różnica polega tylko na tym, że jeśli chodzi o przestrzeń kosmiczną, to można jeszcze działać zapobiegawczo, zanim dojdziemy do Księżyca, czy z krążących dookoła Ziemi pojazdów kosmicznych wycelowane są w nas atomowe rakiety.

Dopóki nie wprowadzimy rzetelnego i kontrolowanego zakazu wojskowej penetracji Kosmosu — powiedział ambasador Michałowski — pokójowa współpraca naukowa nie będzie się mogła rozwijać w atmosferze prawdziwego zaufania. Musimy zapobiec rozszerzaniu się wyścigu zbrojeń na obszary pozaziemskie i wykorzystywanie tych obszarów jak nowych baz wojskowych.

Z tego powodu delegat Polski ma poważne wątpliwości, co do projektu rezolucji złożonej przez USA i 19 innych państw uważając, że rezolucja ta jest zbyt ogólnikowa i słaba. Proponowana komisja ad hoc ma tylko skatalogować działalność i środki międzynarodowych organizacji, związane z pokojowym wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej, oraz rozważyć różne aspekty prawne i organizacyjne. Są to jednak tylko sprawy marginesowe.

W chwili obecnej — mówił dalej ambasador Michałowski — bazy wojskowe mamy jedynie na Ziemi, choć bardzo często w ogromnej odległości od kraju, który te bazy utrzymuje. Stanowią one zagrożenie dla wielu krajów, budzą niepokój, powodują akcje obronne, oraz wzbudzają nastroje nieufności i niepokoju. Tak na przykład dla Polski istnienie baz wojskowych w NRF i nieustanne zagrożenie potencjału wojskowego tego kraju, stanowi poważne zagrożenie, tym bardziej, że bazy te rozwijają się coraz bardziej samodzielnie, a dostarczane im środki zniszczenia przygotowują się do użycia w celach odwetowych i rewersyjnych.

Politycy zachodni Niemcy — powiedział następnie mówca — uważają, że zadaniem ich jest nie-

dopuszczenie do rozbrojenia i odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Przykładem tu może być fakt, że podczas kiedy wielu najważniejszych mężów stanu na całym świecie rozpatruje uważnie złożony ostatnio przez Polskę nowy projekt utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, minister wojny NRF — Strauss oświadcza, że każdy, kto zajmie się tym projektem jest potencjalnym zbrodniarzem wojennym. Słowa te uprzytomniają, jak łatwo obietnice dostaw broni jądrowej i rakiet uderzających do góry i jak niebezpieczną rzeczą jest budowanie baz. Bazy na obcej ziemi i bazy na Księżycu, czy w przestrzeni kosmicznej, są równie groźne, są ogniwami tego samego łańcucha wyścigu zbrojeń. Dla zagrożonego miasta jest w gruncie rzeczy obojętne, czy grozi mu atomowa raketa średniego zasięgu z odległości 500 mil, czy raketa dalekiego zasięgu z drugiej strony globu.

Delegacja polska popiera inicjatywę stworzenia w ramach ONZ międzynarodowego komitetu współpracy w dziedzinie studiów nad przestrzenią kosmiczną dla celów pokojowych.



POLSKA PODPISAŁA
DWA DOKUMENTY

Wiceminister spraw zagranicznych PRL — Józef Winiewicz podpisał w Sekretariacie ONZ w imieniu Polski konwencje dotyczącą morza otwartego oraz konwencje dotyczącą tzw. szelfu kontynentalnego. Obie konwencje zostały oprowadzone na początku br. w Genewie przez specjalną międzynarodową konferencję kodyfikacyjną prawa morskiego.

REWIZJONISCI W AKCJI

Jak donosi „Stuttgarter Zeitung”, niemieccy dyplomaci w Rzymie zabiegają o to, by w rocznicę watykańską na rok 1959 przywrócić do używania dawne niemieckie nazwy „na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim”.

REKORDOWA LICYTACJA
OBRAZÓW
W NOWYM JORKU

29 obrazów impresjonistów i postimpresjonistów sprzedano w środę na licytacji w galerii Parke-Bernet, uzyskując łącznie przeszło półtora miliona dolarów. Najwyższą sumę 152.000 dolarów uzyskano za „Matkę i dziecko” Picassa, obraz namalowany w roku 1903. „Garçon couché” Cezanne’a sprzedany został za 125.000 dolarów.

POGŁOSKI O FRANCUSKIEJ
BOMBIE ATOMOWEJ

Tygodnik „Newsweek” przynosi wiadomość, że we Francji zakończono budowę pierwszej bomby atomowej. Jej siła wybuchu ma być równa sile bomby zrzuconej w 1945 roku na Hiroszimę.

Paryskie rezolucje NATO

PARYŻ (PAP)

Komisja polityczna wyłoniła na przebiegającej się obecnie w Paryżu konferencji parlamentarzystów NATO opracowała kilka rezolucji, które przedstawiała do zatwierdzenia uczestnikom sesji. Pierwsza rezolucja przeciwstawiła się radzieckim postulatam na temat rewizji układu poczdamskiego i zmiany statusu Berlina. Druga podkreśla „pokojowe i czyste obronne cele paktu atlantyckiego”. Komisja polityczna wyraża w niej nadzieję, że toczące się w Genewie rokowania w sprawie przerwania doświadczeń nuklearnych i zapobiegania atakom z zaskoczenia zostaną uwieńczono pomyślnym rezultatem. W trzeciej rezolucji komisja zwraca uwagę na konieczność szerszych konsultacji między członkami NATO. W czwartej i ostatniej rezolucji komisja zaleca polubowne rozwiązanie spornych problemów Cypru i islandzkich łowisk rybnych.

Rakiety gotowe — brak kredytów na ich wyposażenie

PARYŻ (PAP)

Program wystrzelenia w górę warstwy atmosfery francuskich rakiet naukowych, który miało rozpocząć w grudniu br., odroczone na czas nieokreślony. Jakkolwiek 45 rakiet typu „Veronique”, których miało użyć, gotowe są do lotu na wysokość 100.150 km, to jednak z braku kredytów nie będzie można w niedługim czasie zbudować niezbędnych przy tych doświadczeniach aparatów radiometrycznych.

Czy Filomena głosowała „nie”?

(API)

Jednym z głównych „funkcjonariuszy” hotelu Matignon, siedziby premiera de Gaulle’a w Paryżu, jest długoletnia kucharka państwa de Gaulle, Filomena. Ta zażywna chłopka francuska, której imię mówi samo za siebie (Filomena w języku greckim jest synonimem dobrej gospodyni), stała się niedawno bohaterką sensacyjnej historii.

Zaczęło się to w dniu głosowania nad projektem konstytucji francuskiej. W Colombey-les-Deux-Eglises, gdzie general de Gaulle ma swoją wiejską rezydencję, wśród 195 głosów za konstytucją znalazł się jeden przeciwko niej. Zainteresowani dziennikarze zaczęli dochodzić, kim był ów tajemniczy przeciwnik de Gaulle’a w miejscowości, gdzie general jest powszechnie znany i bardzo popularny.

Początkowo sądzono, że to sam de Gaulle głosował przeciwko sobie. Jednakże gdy go o to zapytano, zaprzeczył ze śmiechem. „Po deirzeniu” padło z kolei na panią de Gaulle, ale i ona nie przyznała się do „winy”. Dziennikarze głosili się nadal bezskutecznie, aż wreszcie w londyńskim dzienniku popołudniowym „Evening News” ukazała się notatka, że autorem jednego „nie” w Colombey-les-Deux-Eglises był „niejaki Filomon, kucharz państwa de Gaulle, który nie chciał się przeprowadzić do Paryża i w ten sposób dał wyraz swemu niezadowoleniu z powrotu generała de Gaulle do władzy”. Oczywiście, że właściwa Anglosasom pogarda dla obcych nazwisk, korespondent „Evening News” zamienił pocziwającą starą Filomenę na „Filomona”.

Wiadomość zamieszczona w „Evening News” wywołała wesołą sensację we Francji. Mieszkańcy Colombey-les-Deux-Eglises nie wierzą, aby Filomena „mogła coś podobnego zrobić” i oburzają się na „wrednego Anglikańzina”. Jednakże sama zainteresowana milczy jak grób, sprawa więc nie została wyjaśniona do końca. Jak pisze zachodniemiecki tygodnik „Der Spiegel”, „ostatnią nadzieją

REKORDOWE ZBIORY BAWEŁNY W CHINACH LUDOWYCH

W roku bieżącym uzyskano w Chińskiej Republice Ludowej rekordowe zbiory bawełny. Wymiosą one 3,5 miliona ton, to jest dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. Tak olbrzymi wzrost plonów w ciągu jednego roku jest bez precedensu w historii światowego rolnictwa.

Na zdjęciu: Dzieci z przedszkola komunij ludowej An-feng w okręgu Anyang bawią się na kopcu świeżo zebranej bawełny.

Fot. — CAF

Czy nowe propozycje radzieckie przełamiają impas?

NOWY JORK (PAP)

Zdaniem obserwatorów politycznych w Nowym Jorku, po zgłoszeniu nowej propozycji przez Związek Radziecki w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, w której toczy się debata w sprawie wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, szanse na porozumienie w tej sprawie znacznie wzrosły.

Jak wiadomo, delegacja radziecka zgłosiła projekt rezolucji, w którym proponuje powołanie stałej międzynarodowej komisji, która w ramach ONZ koordynowałaby międzynarodową współpracę w dziedzinie wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych. Związek Radziecki proponuje podjęcie uchwały o konieczności powołania takiej komisji oraz wybranie grupy przygotowawczej złożonej z przedstawicieli 11 krajów. Grupa ta w ciągu roku opracowałaby program i statut przyszłej stałej komisji międzynarodowej.

Jak podaje Agencja Reutersa, przedstawiciele państw zachodnich wykazują pewien optymizm, jeśli chodzi o osiągnięcie porozumienia w sprawie

przestrzeni kosmicznej między Wschodem a Zachodem na bazie ostatnich propozycji radzieckich. Przypuszcza się, że w ciągu najbliższych 2-3 dni sprawa przybierze konkretny obrót i być może Komisja Polityczna przystąpi nawet do głosowania nad projektem rezolucji zgłoszonym przez ZSRR.

22 dzień procesu E. Kocha

(Dokończenie ze str. 1)

wiernym paladynem Hitlera był Koch — brzmiał: „Niedawno spotkałem młodego człowieka, który w jego głównej kwatery. Z jego oczu promieniowała wola zwycięstwa, w uścisku dłoń mogłem wyczuć pełnię zdrowia i siły. On jest losem Niemiec. Naród niemiecki nie chce pokoju, pragnie zwycięstwa, choćby ono miało kosztować nie wiadomo ile” — głosił dalej ówczesny gauleiter.

Z kolei Erich Koch wyraża w tym dokumencie konkretne polecenia dla ludności. Są one zupełnie niedwuznaczne: „Miejcie uszy i oczy otwarte. Meldujcie natychmiast o każdym podejrzanym wypadku, każdej plotce, każdym oszczerstwie wobec Führera w najbliższym urzędzie partii, policji lub SS. Niech żyje Führer, Wasz wierny gauleiter Koch”.

Odczytanie tego dokumentu wywołało żywą reakcję oskarżonego. Prosi on o okazanie mu tego dokumentu, długo go studiuję i następnie oświadcza, że... pismo jest sfalszowane przez oddział propagandy Armii Krajowej.

Po zeznaniach kolejnego świadka — Kazimierza Zawadzkiej i po replikach stron Sąd zarządził przerwę w rozprawie do 24 bm.

Pan Schmidt w zielonym mundurze

(Korespondencja własna API)

Frankfurt n/M., w listopadzie

W salach naszych przemysłowców, ministrów i chrześcijańskich osobistości z „wyższych sfer” uważa się, że jest w dobrym tonie, jeżeli postawie zgłaszają się ochotniczo na ćwiczenia wojskowe — o ile oczywiście w ogóle kiedykolwiek odbywali służbę wojskową. Gdy robią to członkowie rządzących partii, nikt im nie może z tego czynić zarzutu. To oni przecież, postawie rządzącej koalicji, z lekkim sercem przyczynili się do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz do ich przystąpienia do NATO, bez najmniejszego liczenia się z „wołą niemieckiego narodu”, na którą to formułę tak chętnie się nieraz powołują. Jest to logiczna konsekwencja ich własnej woli, która w żadnym wypadku nie musi być identyczna z wolą wyborców.

Natomiast partie opozycyjne w bońskim Bundestagu przeciwnie były temu, przeciwnie były wprowadzeniu służby wojskowej i protestowały przeciwko uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową. Postawie opozycji brali żywy udział w demonstracjach pod hasłem: „Walka ze śmiercią atomową”, potępiali straszkowe metody „wojny psychologicznej”, wysuwając równocześnie własną koncepcję psychologicznego oddziaływania na nastroje w narodzie. Niestety — i trzeba to podkreślić — socjaldemokratyczna partia Niemiec, która jest przeciw główną przedstawicielką bońskiej opozycji, ostatnio coraz bardziej zatracza swoje polityczne credo. Sprawia to, że propagandowy slogan Adenauera, iż „SPD wykończy

Niemcy”, SPD mimowolnie sama potwierdza.

Stało się to jasne, gdy SPD-owska frakcja Bundestagu oświadczyła, że ich członkowie gotowi są ochotniczo wstępować do Bundeswehry, aby — jak to się nazywa — „przeszkodzić procesowi izolacji SPD od Bundeswehry”. Osobiście, bardzo osobiście jest to stanowisko socjalistów, których metamorfozę nawet sam pan Adenauer określił jako „dziwną”. Dziwne muszą się wydawać te militarne ambicje zachodniemieckich socjaldemokratów; świadczą one, że niezgodnie z ich wizerunkiem nie nauczyła ani przeszłość narodu niemieckiego, ani historia własnej partii i że w sposób nieodpowiedzialny wysługują się militarystom. W związku z tym nasuwa się skojarzenie z francuskim socjalistą Guy Molletem, który jako prezes rady ministrów i przewodniczący partii, wypowiedział przy narzuceniu wojny Egiptowi, wojny, której „zleniowcami” byli francuscy akcjonariusze Suezu.

Socjaldemokratyczny poseł do Bundestagu, Helmut Schmidt z Hamburga, w ostatnich dniach października wdział na siebie zielony mundur Bundeswehry, by odbyć wielotygodniowe ochotnicze ćwiczenia wojskowe i aby w randze porucznika artylerii (podczas hitlerowskiej wojny był szefem baterii) wnieść swój wkład w dzieło obrony chrześcijańskiego Zachodu. To jest ten sam Schmidt, który nawoływał do strajku generalnego, gdy uchwalono uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową. W wywiadzie udzielonym gazecie „Die Welt” — Schmidt tłumaczył swój postępek oświad-

czając, że uczynił to z obawy, że „Bundeswehra stanie się armią krzyżowców na użytek zewnętrzny, na wewnętrzny zaś — występować będzie przeciwko wrogom rządu Rzeszy”. Poseł Schmidt w wymienionym wywiadzie powiedział jeszcze, że „zoltnerz powinien mieć ideologię”. Czyżby „towarzysz” Schmidt zamierzał w Bundeswehrze zaznajamiać młodych rekrutów z marksistowską ideologią, od której jakże daleka jest teraz sama SPD?

Zamiar ten naraziłby Schmidta na grube nieprzyjemności. Takiej bowiem swobody myślenia w Bundeswehrze jeszcze nie ma... Wypadałoby w tym miejscu zapytać, jak w takiej sytuacji kierownictwo SPD ustosunkuje się do tych członków SPD, którzy włączyli się do ruchu działającego pod hasłem „Walka ze śmiercią atomową”, albo do tych, którzy z najgłębszego przekonania stanęli w szeregu tych młodych ludzi, którzy odmówili udziału w służbie wojskowej. Czy mają się oni liczyć z tym, że zostaną wykluczeni ze swojej partii?

Jak widzimy więc, podjęta przez frakcję parlamentarną „misja” wpływania na oblicze ideologiczne militarnego stała się źródłem piekielnie trudnego konfliktu, jeśli chodzi o ideologię samej partii. Teraz powstał dylemat: czy Bundeswehra poprzez wyszkolenie w dyscyplinie „wojny psychologicznej” postów SPD-owskich wpłynie na ideologiczne oblicze SPD, czy też SPD-owscy postawie potrafią przełamać rygory dyscypliny wojskowej i nadać Bundeswehrze łagodne oblicze zachodniemieckiej socjaldemokracji?

Fritz MOHRINGEN



Fot. — CAF

Z rączki do rączki

(Dokończenie ze str. 1)

dolarów. Razem z procentami dłużnik był winien... 800 dolarów. Dalej oskarżona zeznała, że podczas opuszczania Polski, celnicy

JASZCZURY Z TRZECIM OKIEM

Te dwa dziwne jaszczury stanowią własność ZOO w Antwerpii. Nazywano je Komodo od maleńskiej wyspy na Archipelagu Malajskim, z której pochodzią. Mają 3 m długości i ważą ok. 60 kg. Warto dodać, że niezwykle jaszczurki mają trzecie oko pośrodku czoła, jak niektóre ssaki jaszczurowate w okresie prehisterycznym.

Fot. — CAF

wykryli w jej torbie papierowe banknoty: 628 dolarów USA, 450 marek zach.-niem. i funt sterling. Wiedziała, że to co robi jest niedozwolone, ale przypuszczała, że konsekwencją może być jedynie konfiskata, a nie pozbawienie wolności.

Osk. M. Kościelniak powiedział: „Miałem, na polecenie Rubisia, opiekować się Kruschel. Opiekowałem się — i to wszystko”. Po namyśle dodał: „Kruschel wręczyła mi 10 złotych monet. Nie wiedziałem co z nimi zrobić” (!?). Indagowany przez Przewodniczącego Trybunału oraz prokuratora wyjaśnił jednak, że w zamian dał 423 dolary, 100 marek i 1 funt. 10 złotych monet schował — jak mówi — na starość, nikomu nie sprze dał, ewentualnie mógłby wskazać (!?) miejsce ukrycia.

Miała informacja: człowiek, który tak cięła na stare lata niedawno sprowadził za granicę towary wartości około 2 mln. złotych!

Osk. Przesław Frankiewicz zeznał, że na prośbę brata — Antoniego (dłużnik Rubisia), zwrócił się do osk. Barczewskiego w sprawie kupna zagranicznej waluty. W sumie otrzymał od niego i przekazał bratu 170 dolarów i 350 marek.

Osk. Barczewski nie przyznał się do winy i zaprzeczył kategorycznie temu, co powiedział Frankiewicz. Ten ostatni niemiecki kategorycznie podtrzymał swoje zeznania.

Wreszcie osk. Z. Muszyński wyjaśnił, że przeniósł Schumanowi dolary (990 — przyp. red.) z ul. Lampego na Garbary ponieważ Niemiec obawiał się transportować taką kwotę.

Schumann, który doskonale włada językiem polskim, zeznał, że 22 złote monety dał wicedyrektorowi departamentu Ministerstwa Finansów — Z. Magierze (szwagier Muszyńskiego). Równowartość w banknotach papierowych miał wręczyć dwóm osobom. Zanim dowiedział się o to za jedni — został aresztowany.

Na ławie oskarżonych zasiada 5 osób. Mogłoby zasiadać więcej. Przede wszystkim Rubis, sprawca całej afery, który bez skrupułów naraził narzeczoną — Kruschel na następstwa nielegalnego obrotu wartościami dewizowymi. A jakie to konsekwencje, Herr Rubis wie dobrze, gdyż w obawie przed nim zbiegi z Polski do NRF. (!)

I tym razem fiasko próby z „Atlasem”

NOWY JORK (PAP)

Dopiero w 48 godzin po dokonaniu próby z międzykontynentalnym pociskiem balistycznym typu „Atlas” lotnictwo amerykańskie podało do wiadomości, że pocisk przebył jedynie 2/3 planowanej odległości.

Jak wiadomo, „Atlas” został wystrzelony we wtorek w nocy z przylądka Canaveral. Miał on osiągnąć cel położony w odległości 4.800 km. Rakietę przeleciała tylko 3.200 km. Jak wiadomo, już kilka prób z „Atlasem” zakończyło się fiaskiem.

Całkowity zasięg pocisku obliczany na 10.000 km nie został osiągnięty jeszcze ani razu.



Nasz fotoreporter złożył wizytę państwu Centkiewiczom. Znanego badacza terenów polarnych, autora wielu książek, prof. Czesława Centkiewicza tym razem wybiera się z 6-cio osobową grupą polskich uczonych na Antarktydę — na Arktykę był już 5 razy. W bieżącym roku prof. Centkiewicz obchodzi jubileusz 25-lecia swej działalności literackiej. Od 10-ciu lat pracuje wspólnie z żoną. Do tej pory na rynku księgarskim ukazało się 15 ich książek, których wiele zostało przetłumaczonych na języki obce.

Na zdjęciu: Dla odmianny na Biegun Południowy — mówi prof. Centkiewicz...

CAF — fot. Tyminski

ZMS inicjatorem budowy szkoły włókienniczej w Kaliszu

(Dokończenie ze str. 1)

nad podjęciem konkretnego czynu dla uczczenia III Zjazdu Partii, dyskusja zeszła znowu na te tematy.

— A gdybyśmy tak wybudowali szkołę w czynie zjazdowym? — rzucano myśl. — Jest przecież w Kaliszu 1100 ZMS-owców.

Projekt został poparty przez młodzież, ZMS i Komitet Miejski PZPR. Wkrótce sekretariat ZMS przedstawił swe zamierzenia przedstawicielom różnych instytucji, dyrektorom i przewodniczącym rad robotniczych zakładów włókienniczych. Spotkano się z jednomyślną aprobatą. Do projektu zapalili się dyrektor Zakładów Dzwierskich — Szypulski i dyrektor Pluszowni — Bąkowski.

— Przekazemy na tę budowę część funduszy zakładowych — obiecali przewodniczący rad robotniczych. — Załoga na pewno się na to zgodzi. Może opodatkuje się na ten cel...

Na zebraniu I sekretarz Fi-giel zapoznał zebranych z projektami ZMS-owców.

— ZMS-owcy nie tylko mogą przy wykonywaniu różnych prac budowlanych. Komitet Związku Młodzieży Socjalistycznej zorganizuje na budowę szkoły różne dochodowe imprezy.

Projekty młodych wzbudziły ożywioną dyskusję. Na zebraniu powołano Społeczny Komitet Budowy Szkoły Włókienniczej z udziałem przedstawicieli Komitetu Miejskiego PZPR i ZMS oraz większych zakładów pracy.

Na koncie Komitetu Budowy figuruje pierwsza wpłata na szkołę z Kaliskich Zakładów Dzwierskich. Nad budową szkoły objął protektorat Komitet Miejski ZMS i Komitet Miejski PZPR. Zrealizowanie zamierzeń kosztować będzie w okresie najbliższych kilku lat wiele wysiłku. W zależności bowiem od rozmiarów budynków budowa szkoły pochłonie co najmniej 10 milionów złotych. O ile inicjatywę młodych poprą zakłady pracy i społeczeństwo, czyn ten będzie godnym uczczeniu III Zjazdu i zbliżającej się rocznicy 1000-lecia Państwa Polskiego.

W czasie ostatniego plenum Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu przytoczono szereg zobowiązań, jakie podjęła młodzież z różnych miast i powia-

tów dla uczczenia III Zjazdu. Czyni te są różnorodne. Przy-niosą one społeczeństwu i pań-stwu wiele korzyści. W licz-nych miejscowościach upo-rządkuje się zbiorowym wysił-kiem prace, skwery, drogi, zlikwiduje rozmaite bolączki gnębiące społeczeństwo. Inic-jatywa ta wymagać będzie jednak zbiorowego wysiłku or-ganizacji młodzieżowych i spo-łeczeństwa.

Br. L.

Patentowe uniki

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Pomysłowość ludzka jest płodna; zostawia swe śla-dy w tysiącach mniej lub wię-cej udanych dzieł, mających służyć samym ludziom.

Wynalazki techniczne są tworem pomysłowości ludzkiej sprężniętej z nauką; pomysł-ość cenimy na wagę złota, na naukę wydajemy miliardy. A tymczasem — dziwny para-doks! — Pozwalamy często, by owoce tego związku wędły w ignoracji i zapomnieniu, ska-zane na banieję ze służby pu-blicznej.

Dowodów dostarczyć mogła by historia niejednego polskie-go wynalazku. Ponieważ brak miejsca na historyczne opisy, które zresztą bezpośrednio za-interesowane tymi sprawami czynnikami znają chociażby z lic-nych skarg wynalazców — ograniczę się tylko do zasyg-nalizowania kilku faktów.

W ciągu ostatnich 8 lat urząd patentowy PRL udzielił blisko siedmiu tysięcy paten-tów na wynalazki. Wśród nich było około 2 tysięcy wynalaz-ków sklasyfikowanych w urzę-dzie jako krajowe i nie pracow-nicze. Wszystkie oczywiście zostały następnie zaofero-wane, w formie opisów — róż-nym resortom (górnictwo, prze-myśl ciężki, przemysł lekki itd.) — w zależności od tego, co któremu przydałoby się w podległych mu fabrykach i przedsiębiorstwach. W roku 1955 np. wysłano z urzędu patentowego do resortów 1.819 opisów patentowych na wszel-kiego rodzaju wynalazki, a w roku następnym 1.712 opisów. Sporo opisów trafiło do resor-tów także w roku ubiegłym i bieżącym.

Jak przyjęto te oferty?

Oto w ciągu tychże ośmiu lat, od 1950 roku do dziś — spośród 2 tysięcy wynalazków (krajowych i nie pracow-niczych — bo z pracowniczymi jest lepiej) — wykorzystano około dwieście. Reszta bądź to przechodzi latami trwające próby, bądź też nie została w ogóle przez resorty, centrale,

fabryki — zakwalifikowana do wykorzystania.

W myśl zarządzenia prze-wodniczącego PKPG sprzed kilku laty, które o ile mi wia-domo, nie zostało dotychczas anulowane — każdy resort, który z urzędu patentowego otrzyma opis nowego wynalaz-ku — obowiązany jest, po za-poznaniu się z nim, wypowie-dzieć się w ciągu 3 miesięcy, czy zechce dany wynalazek przyjąć i upowszechnić, czy nie, a w przypadku negatyw-nym podać przyczyny swego stanowiska. W praktyce ter-min ten jest najczęściej prze-kraczany, co niestety nie spraw-dzi w samym urzędzie paten-towym. Po wielomiesięcznym braku odpowiedzi przychodzi potem zwykła wiadomość, że wynalazek jest w próbach, a potem albo skończy się na pro-totypie, albo w najlepszym wypadku na ograniczonym za-stosowaniu wynalazku w jed-

nej lub kilku fabrykach. U-powszechnianie postępu tech-nicznego poprzez masowe wy-korzystywanie opatentowa-nych wynalazków jest, jak na razie — muzyką przyszłości.

Istnieją niewątpliwie dość liczne przyczyny takiego sta-nu rzeczy. Dużą rolę grają np. koszty wprowadzania nowej techniki. Na przeszkodzie sto-ją też zmiany w produkcji i zahamowania w okresie roz-ruchu nowych fabryk, nie wy-korzystujących wtedy, swej pełnej mocy produkcyjnej. Nie może to jednak stanowić za-pelnego usprawiedliwienia „pa-tentowych uników”, jakie sto-sują w swej praktyce resorty gospodarcze.

Przed ok. tygodniem ukaza-ła się w prasie (m. in. i w na-szym piśmie) notatka PAP mó-wiąca o tym ile wpłynęło w bieżącym roku do urzędu pa-tentowego zgłoszeń wynalaz-ków. W notatce tej czytamy „na uwagę zasługuje fakt, że nasze wynalazki zdobywają sobie coraz bardziej rynki za-graniczne, co w efekcie przy-sparza krajowi cennych de-wiz”.

Warto byłoby, w uzupełnie-niu tej notatki obliczyć, ile z kolei cennych złotych polskich traci się corocznie wskutek o-pieszałego wykorzystywania naszych wynalazków w kraju. Obawiam się, że będą to mi-liony.

Karol RZEMIENIECKI

Jubileusz wybitnego dermatologa

Poznański świat lekarski obcho-dził w dniu wczorajszym potrój-ny jubileusz, ceniłonego uczonego i pedagoga — prof. dr. Adama STRASZYŃSKIEGO — 60-lecia je-go urodzin, 40-lecia pracy lekar-skiej i 25-lecia kierowania Kliniką Dermatologiczną A. M.

Prof. Straszynski pracuje w Po-znanu od 1933 roku. Jako peda-gog zdołał wykształcić spory za-stęp znanych lekarzy-naukowców i praktyków. Ogłosił szereg prac i publikacji ze swej specjalności, w tym 6 w języku niemieckim, a 4 — w języku francuskim. Był przez pewien czas redaktorem „Przeglądu Dermatologicznego”.

Zainaugurowali uroczystość: — Rektor Akademii Medycznej — prof. dr A. Horst i Dziekan Wydziału Lekarskiego — prof. dr Z. Stolzmann, po czym nastąpiły lic-zne przemówienia. Prof. dr Julian Rosner, jako najbliższy współpra-cownik Jubilata, przedstawił jego dorobek naukowy i działalność pedagogiczną. Prof. dr Straszyn-ski jest członkiem Wydziału Nauk Medycznych PAN i członkiem — korespondentem Towarzystw Der-matologicznych: Czechosłowackie-go i Węgierskiego. Pracownicy Kil-niki — dr A. Burda i dr Z. No-wak, dali sylwetkę Jubilata, jako pedagoga i wychowawcy młodego pokolenia dermatologów. Odczyta-nie licznych telegramów gratula-cyjnych i wręczenie mnóstwa kwiatów nie tylko przez personel lekarski, lecz i chorych, było u-wiecznieniem uroczystości. Jubilat w serdecznych słowach złożył po-dziękowanie za wyrażone mu uzna-nie i życzenia. (th)

Wystawa kraje litewskich w Bibliotece UAM

W Bibliotece Głównej Uniwer-sytetu im. A. Mickiewicza otwa-rta została wystawa artystycznych tkanin litewskich, wykonanych przez byłego pracownika naukowe-go Uniwersytetu Wileńskiego — mgr. Helenę Otrębską. Są to styliz-owane krajki o ludowych moty-wach litewskich. Mamy tu więc krajki, dotyczące literatury roman-tycznej — Słowackiego, Mickiewi-cza i Puszkina; dalej zakładki z tekstami: greckimi, łacińskimi, he-brajskimi, sanskryckimi, niemieckimi i litewskimi. Inna partia wy-stawionych eksponatów uwzględ-nia językoznawców: Wujka, Dau-kszę, Jabłońskiego i Bugu. Wysta-wa tkanin mgr Otrębskiej urzą-dzona była w Wilnie i znalazła wy-soką ocenę w centralnej prasie radzieckiej. Pismo „Izwestia” po-swięciło jej na pierwszej stronie specjalny artykuł. (th)

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem

(54)

Jestem dziś fanatycznym miłośnikiem powieści historycznych. Oczywiście zamiłowanie to nie wywija-zało się z czasów szkolnych. Zbyt silnie straszyl nas swymi bardzo niepedago-gicznymi metodami Alek-sander Tarnawski, aby malcy znaleźli rekompensa-tę w Kraszewskim. Dopiero w wyższych klasach — po tragicznym powtórze-niu piątej z sześciu niedo-statecznymi — gdy mi się wydostał spod niemilej wia-dzy jeszcze gorszego „stra-cha” Wańtucha — przyszło żywsze zainteresowanie hi-storią. Po maturze było wie-le do roboty w nowym świecie uniwersytetu. Były studia fachowe, nie mające nierzad nic z historią wspól-ne. Były wiosny i jesie-nie, długie wakacje tatrzań-skie, egzaminy magister-skie, bale uniwersyteckie, na których tańczyło się (wyuczono przez Maksy-miliana Statkiewicza) ma-zura i w tangach nie odstępo-wało wrocie Marylki. Były jednak wieczory, gdy ko-niecznie szukało się kon-trastu ze swymi fachowo-ściami. Nastąpiło zamiło-wanie do lektury powieści historycznych.

Za szkolnych lat wcale nie byłem miłośnikiem „Za-krzewskiego” — stąd skor-zy do ironicznych docin-ków koleżdy nie tracili ok-każi, by mi wetknąć szpil-kę, gdy w rzadkich chwila-ch spotkań (w długie la-ta po maturze) chwalił się miłością do antyku łaciń-sko-greckiego lub do histo-rii. Ale miały lata i zmie-niały się gusty. Wiedziałem od dziecka, że Kraszewski

stworzył olbrzymi cykl po-wieści historycznych, ale-m go nie czytał. Niejaki „Ma-słak” dostatecznie obrzydził mi to szkole „Starą Baśń”, której wtedy w ogóle nie czytałem, chociaż była obo-wiązującą lekturą. Pamię-tam opowiadany przeze mnie jakiś „Pogrzeb Wisza” — co było absolutną impro-wizacją z pomocą koleż-ków, gdyż trzeba było streszczać to, czego nigdy na oczy nie widziałem ani w naturze ani na kartach „Starej Baśni”. Omijałem też przez wiele lat pokazy szereg książek Kraszew-skiego.

Dopiero po wojnie zabra-łem się do niego i nie za-luję setek godzin, które mi-giem przebiegły nad karta-mi cyklu historycznego Kra-szewskiego. Ponieważ prze-klamam systematykę nad „wyrzutki” — doczeka-łem, aż Ludowa Spółdziel-nia Wydawnicza opubliku-je w całości cykl i rzuciłem się w lekturę opo-wieści o polskiej historii. Ale dziś znowu się urado-wałem, gdyż ta sama Ludo-wa Spółdzielnia wydała trzy pierwsze tomy cyklu w całkiem nowej szacie. Już nie grube tomy na o-brzydliwym papierze, lecz gustownie oprawne wolumi-ny w płócienną, malownic-zo ozdobioną i formatem jednolitej okładce. Komitet redakcyjny prowadzi prof. Julian Krzyżanowski przy pomocy Wincentego Danka. Będzie w całości 29 tytu-łów! Prawda, że poszczegól-ny tom jest dość drogi (poużyj 34 zł), ale jego „wyposażenie” warte wy-datku. Obszerne postowie, odpowiednia ilustracja, wnikliwy słownik z przypi-sami i interesująca nota wydawnicza, stanowią waż-ne uzupełnienia. Widział-bym chętnie mapkę terenu, na którym dana powieść się rozgrywa. Mam już trzy tomy: „Jaszkę Orfana”, „Boży Gniew” i „Na kró-lewskim dworze”. Czekam następnych! Oby pojawiały się jak najczęściej i przed-ko. Sądzę, że redaktor uzu-pelni cykl jeszcze innymi powieściami Kraszewskie-go, mającymi silny związek z historią, a do „oficjalne-go” zestawienia nie włą-czonymi. Całość będzie pięk-nym pomnikiem pracy Jó-zefa Ignacego Kraszewskie-go, który samotnie, bez „ko-legiów” i współpracowni-ków podarował nam swój wspaniały cykl.

„Kombinat kultury” w piastowskim zamku

Odbudowa zabytkowego piastow-skiego zamku w Krośnie Odrzań-skim (woj. zielonogórskie) jest już poważnie zaawansowana. Zamek ten wybudowano na miejscu daw-nego grodu książąt śląskich. O ist-nieniu tego grodu już w 1005 r. wspomina w swoich kronikach Thietmar. Sam zamek, który u-legł całkowitemu zburzeniu, po-chodził przypuszczalnie z XV wieku.

Odbudowa zamku, która potrwa-czy lata, prowadzona jest z in-westycji Ministerstwa Kultury. W odbudowanym zamku mieścić się będzie dom kultury, sala teatral-na, kinowa itp. W ten sposób piastowski zamek przekształci się w prawdziwy „kombinat kultury”. (ZAP)

Z OKAZJI

„DNIA NAUCZYCIELA”

NAJLEPSZE ŻYCZENIA POWODZENIA W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ ORAZ WIELE SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSO-BISTYM WSZYSTKIM NAUCZYCIEŁOM

składa

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

K7213

Lokale

Pracownik naukowy wyż-szej uczelni poszukuje na tychmiast pokoju subloka-torskiego lub po remon-cie. Warunki do omówie-nia. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 416g.

Nieruchomości

Wille, wolne mieszkanie oraz duży wybór kamie-ni i parcel sprzedaje Me-telski. Poznań, Czerwonej Armii 23. 33228g

Parcelę sprzedam w Bogu-dzie. W. Stocinski, sla-cja kol. Ligowiec, 3 km od trolejbusu — Główna. 33295g

W dniu 19 listopada 1958 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. mo-ja najukochańsza żona i mamusia, przeżywszy lat 86, śp.

z Nowackich JADWIGA KALISZAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główny.

W ciężkim smutku pograżeni

MAZ, Córka I RODZINA

Poznań, Mieścisko. 680g

W dniu 19 listopada 1958 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najlepsza matka, teściowa, babka i prababka, przeżywszy lat 86, śp.

Józefa Sarrazin z domu Jaskuła

Msza św. za spókoj duszy śp. Zmarłej odpra-wiona zostanie w sobotę, 22 bm., o godz. 9 w ko-sciele parafialnym we Lwówku. Pogrzeb od-będzie się w sobotę, 22 bm., o godzinie 11 w Gro-dzisku Wlkp.

W głębokim smutku RODZINA

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-6

Praca

Ucznia w naukę stolarską przyjmę. Stolarska Zyg-ar-łowski Ludwik, Poznań, ul. Polska 50. 33827g

Pomoc domowa potrzebna od 1 grudnia najchętniej z prowincji lub repatriant-ka. Referencje konieczne. Poznań, Aleja Wielkopolska 11. 254g

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Sprzedaż

Cegły białe, pełne, format normalny kl. I, kredę szła-mow, kity, gipsy poleca: Hurtowa sprzedaż Materia-łów Budowlanych, M. Rze-kiecki, Bydgoszcz, ul. Eme-plar 20. K699g

Norki kolorowe i większą ilość tchórzy hodowlanych sprzedam po cenie niższe-j. Józef Kiedrowski, Ustka, Findera 5. 34186g

Sprzedam mikroskop „Straussa”. Adres wska-że Biuro Ogłoszeń, Świe-r-czewskiego 3 dla 34256g.

Norki standard, pastele, tchórzy-fretki wraz z klat-kami z powodu przymu-sowej likwidacji tanio sprzedam. Poznań, Świe-r-czewskiego 18. 34219g

Cegły, wapno palone i ga-szone, kredę malarską, smołę, lepić, gipsy i inne materiały budowlane po-leca — Horia — Składnica Materiałów Budowlanych. Swarzędz, Warszawa 18. 33817g

W dniu 18 listopada 1958 r. zasnęła w Panu, moja najukochańsza żona, nasza ukochana mamusia, córka, siostra i ciocia, śp.

z Schönbornów

Teresa Drązkowska

Jej życie było pełne ofiary i poświęcenia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm., o go-dzinie 11,30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim bólu pograżona

RODZINA

Warszawa, Poznań, Kraków. 563g

W dniu 19 listopada 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Stanisław Pietrkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o go-dzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżone w smutku ZONA I RODZINA

674g

Rany
Julek!
Ile tu
lakieru!

Feluś
Zadra



Zlekceważona narada

Pierwsza narada na temat tegorocznych imprez noworocznych dla dzieci oraz ferii świątecznych, zorganizowana przez Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, nie przyniosła konkretnych wniosków. Powód? Słaba frekwencja. Zawieśli nie tylko przedstawiciele branżowych związków, ale także różnych zakładów pracy i instytucji najbardziej zainteresowanych sprawami dzieci i młodzieży. Na 80 zaproszonych, przybyło — 15 osób.

Jak wiadomo z ubiegłorocznych doświadczeń, nie wykazano zbyt wiele inicjatywy w stwarzaniu różnych form opieki nad dziećmi w okresie ferii świątecznych. W tym roku zaś chodzi o to, by w czasie wolnym od nauki, udostępnić dzieciom w jak najszerszym zakresie bajki filmowe, imprezy, lodowiska a także urządzić wycieczki i zimowiska. Tę ostatnią formę wykorzystują harcerze, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizuje w Puszczykowie 10-cio dniowy obóz dla najbardziej potrzebujących. Młodzieżowy Dom Kultury dysponuje co dzień salą na 120 miejsc, w której można urządzić imprezy.

To jednak jeszcze mało, by zapewnić wszystkim dzieciom Poznania możliwie jak najwię-

cej atrakcji. Dobrze by więc było, aby ci, którzy zajmują się sprawami dzieci i młodzieży, zainteresowali się następną naradą i przybyli na nią z konkretnymi propozycjami. (an)

Echa naszych notatek

W 254 numerze „Głosu” z dnia 25 X 1958 r. ukazała się notatka o alarmującym tytule: „Strzelanina na ul. Czekalskiej”, w której umieszczono apel komitetu blokowego i kilku mieszkańców tej ulicy, by zakazano strzelania na położonej obok strzelnicy. W liście do redakcji, opatrzonym pieczęcią komitetu blokowego i podpisem blokowego twierdzono, że podczas treningów i meczów strzeleckich struty zagrażały zdrowiu dzieci — wpadają do mieszkań, a nawet wybijają szyby. Zakrawało to wszystko na skandal. Stąd też ostry ton naszej notatki i... szybkie po-

Zima się zbliża

Warto pomyśleć o ślizgawkach

Publiczną tajemnicą jest, że Poznań prawie 400-tysięczne miasto posiada tylko 2 dziecińce miejskie, kilka specjalnych placów do zabaw, 1 tor saneczkowy i parę urządzonych ślizgawek (nie liczymy „dzikich” jak np. w Parku Kasprzaka). Od kilku lat wiele różnych instytucji zajmujących się sprawami dzieci i młodzieży stwierdza ten fakt, woła na alarm i w konsekwencji — na alarmie się kończy. Tymczasem dzieci korzystają z każdego skrawka zieleni, niszczą ją, urządzają ślizgawki na trawnikach lub stawach zupełnie nie nadających się na ten cel.

Każdego roku straty Zarządu Zieleni Miejskiej wynoszą ok. 100 tys. zł. W sumie tej kryją się też koszty spowodowane wyrwywaniem i łamaniem drzew czy krzewów. W tym wypadku chodzi o dewastację urządzeń zielonych przez dzieci. W pewnym sensie trzeba je rozgrzeszyć. Z braku własnych odpowiednich terenów korzystają z każdego zielenca. Zimą zaś urządzają sobie śliz-

gawki i tory saneczkowe tam, gdzie to tylko możliwe. Do saneczkowania szukają „górek” najczęściej wiosną pięknie są zielonych. Straty więc muszą powstać i dopóki nie zostanie rozwiązany ten problem nie znikną.

Podczas tegorocznej zimy nie będzie wody w stawie w Parku Kasprzaka. Postanowiono na tak daleko, że dewastacja — brzegu stawu i trawników — jest ogromna. Na Łazarzu zabraknie więc jednej dzikiej ślizgawki. Dla dzieci będzie to niewątpliwie bardzo przykre. Z drugiej strony nie można dopuścić do stałego niszczenia urządzeń zielonych.

Kilka lat temu wiele mówiło się w Poznaniu o racjonalnym wykorzystaniu wolnych terenów przy ul. Jarochowskiego. Wspaniały teren na urządzenie lodowiska! Ale kto się tym zajmie? Dzielnica Grunwald, Inspektorat Szkolny, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet czy władze sportowe? Sprawa niełatwa, gdyż z góry wiadomo, że odpowiedź tych instytucji będzie jednogłośnie — brak kredytów. Ale chyba nie to powinno być przeszkodą w urządzaniu przy ul. Jarochowskiego czy przy ul. Matejki a także w wielu innych punktach miasta — lodowisk. Przecież na tego rodzaju urządzenia wcale nie potrzeba tysięcy złotych!

A może sprawą tą zajmie się TPD? Oczywiście, przy pomocy poszczególnych dzielnic i zakładów pracy, które na pewno chętnie ofiarują trochę grosza na ten cel. A może warto temu poświęcić czyn przedzjazdowy? Czas nareszcie realnie pomyśleć o zabezpieczeniu naszym dzieciom miejsca do zabaw na terenach do tego przystosowanych. Na ten temat mówiło się już aż za

wołanie komisji z udziałem przedstawieli Prezydium RN m. Poznania, przedstawicieli Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej, członków Rady Łowickiej i Komisji Strzelectwa.

Komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel „Głosu” stwierdziła, że prowadzenie treningów na strzelnicy absolutnie nie zagraża bezpieczeństwu. Należy się więc dziwić, że komitet blokowy pisze do redakcji, podając tendencyjne fałszywe dane. (Of.)

Dyrekcja MHD Obuwiem wyjaśnia, że sklep przy ul. Wielkiej wspomniany w felietonie „Zamknięte — nie sprzedajemy”, miał rzeczywiście inventurę, przewidzianą w planie. Sklep przy ul. Wrocławskiej, musi być zamknięty na czas przyjmowania towaru, ponieważ nie ma zaplecza i towar idzie wprost na półki. Sklep przy ul. Wrocławskiej nie należy do MHD, lecz do PSS.

Problem inventaryzacji będzie wkrótce rozwiązany przez Zarząd Handlu. Przerwy w sprzedaży z powodu przyjmowania towaru będą również ograniczone. MHD interweniowało w przedsiębiorstwie transportowym o wcześniejsze zaopatrywanie.

P. S. Oczekujemy odpowiedzi od Dyrekcji PSS w sprawie sklepu przy ul. Wrocławskiej i remontu przy ul. Rynkowej.

Dostawa pieczywa z miasta do

Krzyżownik i na odwrót, wcale nie jest wynikiem braku organizacji — pisze nam Dyrekcja Poznańskich Zakładów Przem. Piekarniczego. Piekarnia w Krzyżownikach (nr 34) nie mogła dotychczas zaopatrzyć okolicznych mieszkańców, w dodatku, rozwożono chleb furgonami konnymi po beznadziejnie zniszczonych ulicach, co utrudniało transport. W związku z tym skierowano na ten odcinek samochód, który jadąc z miasta, za pomocą tramwajową, rozwoził od razu „miejskie” pieczywo, potem dostarcza je „za nawrotem” z piekarni w Krzyżownikach i znowu — z miasta.

Informujemy

Zarząd Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zawiadamia: 25 bm. o godz. 18 w lokalu Klubu Techniki przy ul. Szkolnej 1 odbędzie się zebranie plenarne i odczytowe. Rektor prof. R. Kozak wygłosi prelekcję na temat najnowszych doświadczeń w dziedzinie budownictwa w Związku Radzieckim oraz podzieli się wrażeniami ze swej podróży do ZSRR.

Stowarzyszenie Artystów i Wolnomysłlicieli zaprasza swoich członków i sympatyków na odczyt pt. „Zagadnienie światowego ruchu wolnomysłlicielskiego”. Odczyt odbędzie się 23 bm. o godz. 10 w Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej.

Wielkopolski Związek Śpiewaczy Okręg II w Poznaniu organizuje 23 bm. o godz. 15 w auli Liceum im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Strzelecka 10 swe doroczne „Jesiennie Święto Pieśni” połączone z zawodami śpiewaczymi o nagrody przechodnie.

wiele i co gorsza — słowa te na razie pozostały pustym frazesem. (an)

Nowinki kulturalne

26 bm. o godz. 19.30 w Auli UAM odbędzie się koncert Chóru Chłopskiego i Miejskiego a capella pod dyktando Stefana Stuligrosza, laureata nagrody artystycznej m. Poznania. W programie usłyszymy pieśni kompozytorów polskich: — Wacława z Szamotuł, Mikołaja Zielińskiego i Tomasza Szadka. Chór przygotował na ten koncert zupełnie nowy program, nie wykonywany od wielu lat przez żaden z zespołów — cacać w ten sposób zapoznać słuchaczy z różnymi kompozytorami dawnej muzyki polskiej z uwagi na zbliżające się Milenium.

Uwaga — osoby posiadające bilety abonamentowe! Bilety, wydane na koncert w dniu 24 bm. (poniedziałek), są ważne na 26 bm.

„Telewizja Poznańska” wprowadziła nowy cykl tele-audycji piosenki Tadeusza Hałucha i Ryszarda Urbana pt.: „Uroki Polihymni”. Widowska muzyczno-słowna spod znaku tej Muzyki łączy szczęśliwie element rozrywki z momentami popularyzacji wiedzy o muzyce, słynnych kompozytorach, solistach itp. Stajemy się postaciami „Uroków Polihymni” są — sympatyczny meloman — Pan Teofil i Mefisto, który, czarodziejską mocą, ukazuje panu Teofilowi obrazy z różnych epok. Postać pana Teofila kreuje Stefan Orzechowski. Demoniczny Mefistofeles jest Jacek Flur.

24 bm. ujrzymy drugie widowisko z cyklu: „Uroki Polihymni”, reżyseruje Jerzy Hoffmann.

24 bm. o godz. 12 odbędzie się otwarcie wystawy, organizowanej przez Bibliotekę UAM i Państwowego Wydawnictwa Naukowe angielskich książek i czasopism naukowych (z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych) — wydawanych przez „Pergamon Press” w Londynie. Wystawa, połączona ze sprzedażą, otwarta będzie od 24—30 bm. w godz. od 10—17 w gmachu Biblioteki UAM, ul. Fr. Ratajczaka 38/40.

Kino „Apollo” organizuje dodatkowe seansy nowego filmu polskiego: „Żołnierz królowej Madagaskaru” w sobotę o godz. 22. Bilety w przedsprzedaży w „Orbisie” oraz w kasie kina. (b)

Rozmaitości

• Poznański Spółdzielnie im. Dzierżyńskiego i „Ozdoba” wystąpi ostatnio do Kanady 170 tys. choinkowych bombek. Jest to jedna z partii w ramach 3.200 tys. bombek, które wysłają w tym roku za granicę spółdzielnie w Poznaniu, Wolsztynie, Gnieźnie, Kaliszu i Koźminie.

• 1.823 awantury pijskie na dworcach i w pociągach zanożowały w minionych dwóch kwartałach służba kolejowa okręgu poznańskiego. W tym samym czasie służba za ukarała również 20.689 osób mandataми za różne przekroczenia, a kolegiarza orzekające rozpatrzyć przeszło 3.800 przekazanych przez nią spraw.

• W okresie do 1960 r. wybudowany zostanie w okolicy tramwajowej pętli przy ulicy Dąbrowskiego 13-piętrowy gmach, z nowoczesnymi urządzeniami placówkami handlowymi na parterze. W pobliżu niego, przy ul. Szpitalnej, rozpocznie się w roku przyszłym budowę dużego 8-piętrowego budynku.

• Około 6.000 pięknych nylonowych futer wyprodukują w roku przyszłym Poznańskie Zakłady im. „Komuny Paryskiej”.

• Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mosinie uzyskała w sobotę propozycję i pierwsze miejsce we współzawodnictwie między spółdzielniami Wielkopolski w pierwszym półroczu br. Na drugim miejscu znalazła się PSS z Pleszewa, trzecie zajęła PSS z Wolsztyna.

Odpowiadamy

Pokrzywdzony — Poznań. — W twierdzeniu Pana jest dużo racji, ale jeżeli hitlerowcy postępowali nieuczciwie, nie znaczy to wcale, że mamy iść tymi śladami. My Polacy jesteśmy narodem humanitarnym. (7763)

Stanisław Jakubowicz, ul. Dąbrowskiej 30. — Orbity, w astronomii są to linie krzywej (koła, elipsy, parabole, hiperbole), po których krąży ciała niebieskie, jak planety, księżyc, komety, meteoroidy itp. Zyczymy dobrego rozwiązania krzyżówki i wygrania wymarzonej „Szarotki”. (7760)

Grono sąsiadów. — Redakcja nie ma możliwości załatwienia tej sprawy, gdyż brak odpowiednich mieszkań jest bolączką powszechną, której zmniejszenie mogą przynieść dopiero następne lata. Ob. W. powinien starać się o mieszkanie przez swój zakład pracy. (7896)

Ign. Górzyski, Skryta. — List przekazał Felusiowi Zadrze, (7890)

E. Basiński. — Prosimy o przybycie do redakcji w godz. 10—14, pok. 62. (7903)

Listopad	Imieniny
21 piątek	Alberta, Janusza

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina”; POLSKI — g. 17 „Jasne pani Zebrałowa”; NOWY — g. 19 „Zło kradzieży” (premiera); OPERETKA — g. 18.30 „Bał w Savoyu”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Porwanie Sabinek”; SATYRY — g. 20 „Powrót Aleksey”; MARCINEK — przedst. zamkn.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Żołnierz królowej Madagaskaru” (polski, 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krullera” (niem., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Napietowani” (duński, 16 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Mazowsze” i „Śląsk” (od lat 7); WARTA — g. 10—20 „Klub kobiet” (franc., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10—20.15 „Dolina pokój” (jug., 12 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Książeczka Sen” (jap., 14 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Nocny patrol” (radz., 14 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Cichy Don” (II ser., radz., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Ganga” (hind., 14 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Bohaterowie są zmecczeni” (franc., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Ewa chce spać” (polski, 18 l.); MALTA — g. 16 „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt” (niem., 7 l.); g. 18 i 20 „Wiosna, jesień i miłość” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20.30 „Nieśmiertelny garizon” (radz., 12 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Historia jednego myśliwca” (polski, 14 l.); ZNICZ (Wiry) — g. 19 „Lecą żurawie” (radz., 15 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — „Gervaise” (franc., 18 l.); FOTOPLASTIKON — od g. 9—21 „Od Jerolimy do Kairu”.

Radio

PROGRAM I
15 koncert solistów; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — „Nad książkami Konstantego Fiedina”; 17.15 — kurs j. rosyjskiego; 17.30 — muz. i aktual. ności; 18.10 — koncert życzeń; 19.26

PCK uczy, pomaga wychowuje

Sport

Ostre strzelanie na Gołecinie

Zapewne nikt z entuzjastów piłki nożnej, przybyłych wczoraj na gołeciński stadion, nie przypuszczał, że Olimpia ulegnie jedenastce Dukli z Pardubic aż — 2:7 (1:4), podczas gdy III-ligowy Górnik w Koninie uzyskał zaszczytny wynik 3:3.

Goście zagraли dobrze, przede wszystkim w linii ataku. Już po pierwszych bramkach, gospodarze stracili kontakt między własnymi formacjami. Nie się nie kleiło. Wszystkie akcje miejscowych, szczególnie po zmianie stron skutecznie likwidowała obrona Czechosłowaków, wzgl. celne strzały na bramkę wylapywał winny bramkarz.

Olimpia zagrała poniżej formy. Bramki dla niej uzyskali: Kalet z rzutu karnego i Kajdasz.

Meczem tym Olimpia zakończyła swoje imprezy 10-lecia. Teraz gołecińskim piłkarzom powinien przyswiecać jeden cel: racjonalny trening i zaprawa w okresie miesięcy zimowych, by dobrze przygotowani mogli rozpocząć rozgrywki w II lidze. (p)

U wielkopolskich zapaśników

Poznański Okręgowy Związek Zapaśniczy należy do czołowych w kraju. Posiada przedstawicieli w I lidze — Unię (Swarzędz), trzech w II lidze (Kolejarz, Energetyk i Posenia), a najmłodszą sekcją poznańskiej Olimpii walczy o awans do II ligi.

Dwóch spośród najmłodszych zapaśników — Powalski i Matysiak, zdobyło tytuły mistrzów Polski, a juniorzy — Wana i Broda, doskonale spisali się w zawodach międzynarodowych. Reprezentacja juniorów Poznania odniosła podczas ostatniego pobytu na Węgrzech trzy zwycięstwa.

Na dorocznym zebraniu POZZ prezesem wybrano ponownie Mieczysława Francuszkiewicza.

Lekkoatleci polscy w roku przedolimpijskim

Lekkoatleci, jako jedni z pierwszych w kraju, opracowali rozkład „jazdy” na sezon 1959 r., co umożliwiło odpowiednie ułożenie programów związkom okręgowym i klubom. Rok przedolimpijski przyniesie wiele ciekawych pojedynków, a niewątpliwie dalszą poprawę wyników naszych czołowych zawodników. Zawodnicy polscy, poza spotkaniami międzypaństwowymi, będą występować bardzo często w mityngach krajowych oraz za granicą, niemal we wszystkich krajach Europy.

Meczem o prymat miało być spotkanie Polska — ZSRR. Niestety, nie dojdzie ono do skutku. Niewykluczone jest, że w programie znajdzie się mecz z USA, jednak tylko w wypadku, gdy sfinalizowany zostanie w Filadelfii trójmecz ZSRR — Polska — USA. W przyszłym roku nie odbędzie się spotkanie z Finlandią.

Zakontaktowane zostały następujące spotkania międzypaństwowe: 27 VI — Polska — NRD w Poznaniu oraz Polska — Białoruś w Warszawie; 11—12 VII ze Szwajcarią w Zurychu; 18—19 VII z Jugosławią w Sosnowcu; 14—15 VII z Anglią w Londynie; 19—20 IX z NRD, przypuszczalnie w Kolonii. Do zawodów tych wystąpić mają m.in. zawodnicy rezerwowi.

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przewidział w swym programie wiele imprez — które zaciekały nasze społeczeństwo.

W styczniu (24—25) 1959 r. odbędzie się ogólnopolskie zawody halowe w Poznaniu. 29 marca rozegrane zostaną okręgowe mistrzostwa przelajowe, których finały odbędą się 19 kwietnia w Skarżysku.

Okręgowe mistrzostwa seniorów i juniorów rozegrane zostaną 16 i 17 V w Poznaniu; każde na innym stadionie. Trójmecz Poznań — Szczecin — Zielona Góra, odbędzie się 30—31 maja w Szczecinie. 6 i 7 czerwca w całym kraju rozegrane zostaną mistrzostwa dzieci, a finały w Krakowie od 20—21 czerwca. Poznań będzie oglądał 13 i 14 czerwca zawody juniorów Poznań — Szczecin — Zielona Góra.

Po raz pierwszy organizuje PZLA (25—26 VII) zawody dzielnikowe w całym kraju. Reprezentację Dzielnicy Zachód stanowią będzie reprezentacja, złożona z zawodników: Poznania, Zielonej Góry i Szczecina. Podobne zawody w drugim terminie przewidziane są na 26—27 września. W progra-

Boks w telewizji

Informujemy posiadaczy telewizorów, że w niedzielę o godz. 12.15 telewizja nada bezpośrednie sprawozdanie z jubileuszowego, międzynarodowego turnieju bokserkiego w Łodzi (od godz. 12.15), a w poniedziałek — od godz. 19.30. Przebieg walk będzie retransmitowany do Czechosłowacji i NRD. (x)

Turniej ping-pongowy „Budowlanych”

Komisja Okręgowa Związkowej Federacji Sportowej „Budowlani” organizuje 22 i 23 bm. dla amatorów, pracowników budowlanych turniej tenisa stołowego w świetlicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 przy ul. Solnej 12. 29 i 30 bm. odbędzie się turniej brydżowy parami, również dla pracowników budownictwa. Zgłoszenia należy przysłać do sekretariatu przy ul. Szkolnej 1.